

Aleksandra Żarynowa

"Monumentum", T. XI-XII, 1975; T. XIII, 1976; T. XIV, 1976 : [recenzja]

Ochrona Zabytków 31/3 (122), 206-210

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

G. Dorries, H. Ende, *Denkmalpflegerische Arbeiten in den drei Nordbezirken der DDR (Prace konserwatorskie w trzech okręgach północnych)*, 4 il.

H. Douffet, *Denkmalpflegerische Arbeiten in und um Freiberg (Prace konserwatorskie we Freibergu i okolicy)*, 3 il.

H. Douffet, *Technische Denkmale in der Deutschen Demokratischen Republik (recenzja) (Zabytki techniki w NRD)*.

Suplementy: czterostronicowe. *Vorgestellt Wismar (Przedstawiony Wismar)*, krótka charakterystyka zabytków miasta, 6 ilustracji. Suplement o symbolu K 02 przedstawia projekty drewnianych konstrukcji dachowych opracowane dla konkretnych zabytków.

Oprac. Lech Krzyżanowski

MONUMENTUM. Wyd. ICOMOS, Louvain; ukazuje się przeciętnie raz w roku.

Tom XI—XII (1975), stron 156, ilustracje

Tom zawiera materiały z sympozjum ICOMOS w Budapeszcie: *Architektura współczesna w zespołach zabytkowych*, 28—30 czerwca 1972 r.

P. G a z z o l a, *Introduction (Wstęp)*, ss. 3—5, str. w jęz. angielskim i francuskim. Tematem kolokwium ICOMOS w Budapeszcie, które stanowi przedmiot rozważań w niniejszym numerze „Monumentum”, jest integracja architektury współczesnej z miejską zabudową historyczną. Dotychczasowa działalność ICOMOS-u, polegająca na propagowaniu zasad zachowania wartości zabytkowych i przeciwdziałaniu ich niszczeniu, może z tego tytułu być uznana za „ochronę pasywną”. Nadszedł czas, aby zająć stanowisko pozytywne w sprawie architektury nowej, która zdaniem konserwatorów powinna współdziałać z architekturą zabytkową. Łącząc je wspólny cel — stworzenie właściwych ram dla rozwoju życia człowieka. Współczesne badania nad ochroną środowiska wykazały, jak ogromną rolę w zachowaniu i rozwoju życia ludzkiego odgrywają zabytki, a w szczególności miejskie zespoły zabytkowe. Niektórzy widzą w nich nawet jedyne środowisko, które pozwala ludziom żyć w odpowiednich warunkach kulturalnych. Nie negując wartości współczesnej architektury, sądzimy, że w planowaniu należy brać pod uwagę wszystkie czynniki wpływające dodatnio na rozwój życia ludzkiego, a więc i jego otoczenie w postaci miejskich zespołów historycznych. Architektura nowoczesna powinna włączyć się w zabudowę tradycyjną, tworząc jedno wspólne dzieło artystyczne. Powyższe sformułowanie może stanowić punkt wyjścia obrad budapesztańskiego kolokwium.

M. H ö r l e r, *Modern Architecture and Ancient Monuments (Architektura współczesna w zespołach zabytkowych)*, ss. 7—25, 10 il., str. w jęz. francuskim. Podejmując temat architektury nowoczesnej w zespołach zabytkowych, autor ukazuje na kilku wybranych przykładach zmiany, jakie nastąpiły w spojrzeniu konserwatorów na problem ochrony zabytków i stara się wyciągnąć wniosek i mogące służyć jako dyrektywy w codziennej praktyce konserwatorskiej. Wychodząc z założenia, że przyszłość jest wartością tylko poprzez wpływ, jaki wywiera na teraźniejszość, autor kładzie nacisk przede wszystkim na reanimację zabytków — na ich włączenie w bieg życia współczesnego. Każda przeszłość żyje we współczesności. Słuszne jest zatem włączenie do kategorii zabytków dzieł twórców współczesnych (Corbusier, van der Roche), stanowią one bowiem historyczne tło naszego życia. Człowiek kształtuje swoje środowisko i on też decyduje o tym, jakie dzieła powstałe w przeszłości winny być zachowane i jakie nowe elementy powinny być stworzone dla właściwego ukształtowania jego otoczenia. Pozorna przeciwstawność „starego” i „nowego” wynika z faktu, że zmniejsza się zdolność człowieka do panowania nad otoczeniem. Dlatego architektura współczesna wydaje nam się „niehumanitarna”. Celem powinno być, aby rozwój ekonomiczny i techniczny świata był równy rozwojowi moralnemu, kulturalnemu i duchowemu człowieka. Zachwianie tej równowagi odbija się niekorzystnie w dziełach współczesnej architektury. Podstawową zasadę ochrony zabytków powinien stanowić autentyzm i w związku z tym autor występuje przeciwko rekonstrukcji, podejmowanej nawet z powodów uzasadnionych stratami wojennymi. Stracone zabytki powinna zastąpić nowa architektura, oparta na tradycjach właściwych każdemu narodowi. W wypadku przetrwałych budynków zabytkowych konieczne jest zagospodarowanie ich wewnątrz zgodnie z po-

trebami współczesnego człowieka oraz zachowanie zewnętrznego oblicza zabytków w ich historycznej formie. Modernizacja nie powinna zakładać niszczenia planów i podziałów wewnętrznych. Nawarstwianie się przemian związanych z różnymi epokami powinno być czytelne, tak aby interwencja konserwatorska nie zacierala, lecz wyjaśniała istniejący stosunek pomiędzy rozwijającym się dziełem w czasie i przestrzeni a jego obliczem architektonicznym w ostatecznej formie. Architektura jest instrumentem w ręku architekta, pozwalającym mu kształtować świat, naturę i środowisko oraz wypowiadać własną myśl i ideę. Utrata panowania nad tym instrumentem może doprowadzić do zagłady dziedzictwa narodowego.

Van S w i g c h e m, *Some Questions and an Attempt to Answer Them (Kilka pytań i próba odpowiedzi na nie)*, ss. 27—33, 4 il., str. w jęz. francuskim. Każde nowe pokolenie przyznaje zabytkom inną rolę w życiu współczesnym — pojęcia historyczne i estetyczne zmieniają się z biegiem czasu. Chociaż „autentyzm” jest podstawową wartością zabytku, to jego granica jest dość płynna. Zachodzi czasem pytanie, co w danym zabytku jest „autentyczne”? W imię jednolitości stylu były nieraz niszczone cenne dodatki z epok późniejszych. Dziś obowiązuje zasada zachowania funkcji zabytku pełnionej przez niego w przeszłości, poszanowania autentyzmu i prawdy historycznej. Uzupelnianie braków powinno być wykonane w sposób widoczny, zasada ta nie może jednak być stosowana zbyt rygorystycznie, gdyż mogłoby to szkodzić estetyce obiektu. Niekiedy uzupełnienia są tak wiłkie, że prowadzą do rekonstrukcji zabytku. Autor podaje przykłady, potępiając zdecydowanie prace konserwatorskie zmieniające substancję zabytku w sposób zasadniczy.

B. M o n n e t, *L'architecture contemporaine dans les monuments et ensembles historiques en France. (Współczesna architektura w miejskich zespołach historycznych we Francji)*, ss. 35—50, 17 il., str. w jęz. angielskim. „Świat sztuki nie jest światem nieśmiertelności, lecz światem przemian” powiedział A. Malraux. Przemiany te są szczególnie jaskrawe w naszych czasach, występują bowiem pod naciskiem nakazów ekonomicznych i technicznych. Kolejne pojawianie się stylów w architekturze następowało w przeszłości w sposób harmonijny: poszczególne części budynku lub zespołu architektonicznego, choć pochodzą z różnych epok, współżyją ze sobą. Jest to wynikiem jednolitości materiałów, z jakich były tworzone, oraz wspólnoty źródła, jakim była dla nich kultura grecka. Dopiero wprowadzenie do budownictwa żelazobetonu w wieku XIX oznacza zerwanie z dotychczasową linią rozwoju. Równocześnie powstają plany przebudowy miast o nie spotykany dotychczas zasięgu, jak np. „Hausmanizacja Paryża”, pociągające za sobą bezwzględne niszczenie starej zabudowy w miastach francuskich. Służba ochrony zabytków działa wprawdzie od czasów Ludwika-Filipa, ale dominują prądy „historyzujące”. Otoczenie zabytków nie jest w ogóle chronione. Pierwsza, a szczególnie druga wojna światowa, niosąc za sobą wielkie zniszczenia, skierowuje znów myśl konserwatorską na tory całkowitej odbudowy zabytków — rekonstrukcji. Zarząd Ochrony Zabytków przyjął jednak postawę negatywną w stosunku do odtwarzania zniszczonych fragmentów budowli zabytkowych, posługując się w tym wypadku elementami architektury współczesnej (np. kościoły w Walognes, Strasburgu, zamek w Angers). W dalszym ciągu artykułu autor podaje rozwój prawa francuskiego w dziedzinie ochrony zabytków od 1913 r., poprzez kolejne akty prawne z 1930, 1943 r., aż do słynnej ustawy Malraux z 1962 r. Zmiany powstają również w systemie zarządzania. Wyrazem nowych tendencji są m. in. takie dzieła, jak dom w sąsiedztwie katedry w Amiens, Muzeum Tkactwa w Beauvais, projekt zabudowy terenu przed kościołem Notre Dame w Paryżu i inne. Problem integracji nowej zabudowy w zespole zabytkowym pozostaje otwarty i dyskusyjny, ale zainteresowanie nim zarówno władz, jak i społeczeństwa jest już pewnym osiągnięciem. Autor proponuje przyjęcie następujących zasad postępowania: 1) uszanować dobrą architekturę niezależnie od tego, kiedy powstała; 2) uznać stały rozwój miast i żądać zachowania ich wartości historycznych; 3) stwierdzić, że jedyną dobrą architekturą jest architektura własnej epoki; 4) przedstawić problem władzom terenowym, domagając się, aby nauczanie architektów obejmowało zagadnienie integracji współczesnej architektury w zespołach zabytkowych.

J. Z a c h w a t o w i c z, *Nouveaux aménagements dans les villes anciennes en Pologne (Nowe zagospodarowanie miast historycznych w Polsce)*, ss. 51—54, str. w jęz. angielskim. Nowe formy planowania przestrzennego miast powodują w zespołach historycznych zmiany trojakiiego rodzaju: 1) zmiany urbanistyczne dotyczące układu przestrzennego; 2) zmiany architektoniczne w starej zabudowie i wprowadzanie nowej; 3) zmiany w wyposażeniu infrastruktury miast. W Polsce zmiany te miały charakter ewolucyjny. Miasta nasze na ogół zachowały historyczny układ przestrzenny,

Nowe zespoły urbanistyczne lokowano nieraz poza obrębem starego miasta, często na jego pograniczu. Wielkie zniszczenia ostatniej wojny skłoniły nas do odejścia — na pewien czas — od podstawowych zasad konserwacji, pozostawiając historii sąd nad naszym postępowaniem. Było to jednak możliwe zaledwie w kilku miastach, a ich odbudowa wymagała długich studiów i gromadzenia dokumentacji (Warszawa, Poznań, Opole, Gdańsk, Wrocław). Z drugiej strony nacisk rosnących potrzeb wymagał szybkiej rozbudowy. Ten okres kompromisu, polegający na zachowaniu dawnych planów i sieci ulic przy nowej zabudowie, nie sprzyjał powstawaniu wybitnych dzieł architektury. Problem wprowadzenia nowej architektury do starej zabudowy stał się szczególnie ważny po wielkich zniszczeniach wojennych. Rozwiązania przyjęte w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych nie są pozbawione dysonansów. Lepsze są te rozwiązania, które nową architekturę wprowadzają poza granicami starego zespołu, nie rozbijając jego jednolitości (Gdańsk). Wiele jest innych prób zasługujących na uwagę (Zamość, Toruń). Ogólnie można stwierdzić, że rozwiązanie tego problemu wymaga od architektów talentu, wyczucia proporcji i umiaru. Szczególnie trudne zagadnienia dotyczą zmian w infrastrukturze miast, problemy oświetleniowe, instalacje ogrzewnicze, reklamy świetlne itp. Wszystkie te sprawy wymagają szczegółowego opracowywania planów urbanistycznych z uwzględnieniem już w pierwszym etapie planowania konieczności zachowania walorów historycznych miasta zabytkowego.

Ph. Powell, *New Grafted on the Old (Four Additions to Oxford Colleges) (Nowe zaszczone na starym. Cztery nowe realizacje na terenie Uniwersytetu w Oksfordzie)*, ss. 55—61, 8 il. Na terenie Uniwersytetu w Oksfordzie wzniesiono w latach sześćdziesiątych cztery nowe obiekty: trzy budynki mieszkalne, głównie dla studentów, w Brasenose College, w Christ Church i w Corpus Christi College oraz galerię obrazów w Christ Church. Autorami projektów byli architekci Powell i Moya. Philip Powell szczegółowo omawia architekturę zespołu uniwersyteckiego w Oksfordzie, nawiązującą się w ciągu kolejnych stuleci. Ten bagaż historii oraz specyficzny klimat i atmosfera zespołu nakładają na architekta projektującego nowe obiekty obowiązek rozważnego działania. Wykluczając naśladownictwo dawnych stylów, autorzy skupili się na problemie znalezienia właściwej skali i kompozycji przestrzennej nowych budynków, właściwej faktury ich elewacji (kamień), proporcji otworów i ścian.

F. Merenyi, *L'insertion de l'architecture moderne dans les ensembles historiques en Hongrie (Wprowadzenie nowoczesnej architektury do zespołów historycznych na Węgrzech)*, ss. 63—70, 9 il. Podjęte na wielką skalę działania w dziedzinie ochrony zabytków zbiegły się na Węgrzech z głębokimi przemianami socjalno-ideologicznymi po drugiej wojnie światowej. Zmiany nastąpiły w organizacji służb konserwatorskich: dziedzina konserwacji została bowiem podporządkowana Ministerstwu Budownictwa i Urbanistyki. Wynikiem tych zmian było bardzo wczesne zharmonizowanie prac architektów, urbanistów i konserwatorów zabytków. Wcześniej też została zaakcentowana współzależność architektury w przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. W porównaniu z innymi krajami straty materialne w zakresie zabudowy były na Węgrzech po wojnie niewielkie. Dlatego może konserwatorzy węgierscy odcięli się całkowicie od jakiegokolwiek rekonstrukcji zabytków, wprowadzając na miejsce zabytków zniszczonych nową architekturę. Jest ona współczesna, lecz stara się zachować proporcje i harmonię kompozycji w stosunku do otaczającego ją zespołu historycznego. W niektórych wypadkach jest całkowicie neutralna, w innych wyraża indywidualną myśl twórczą architekta, odbijając od otoczenia bądź przez użycie nowych materiałów, bądź przez wprowadzenie nowych form detalu architektonicznego.

G. Bekaert, *Les communautés de fidèles d'aujourd'hui et les édifices religieux historiques (Dzisiejsze zgromadzenia wiernych i zabytki sztuki kościelnej)*, ss. 71—74. Autor wyraża zdziwienie, że w kolokwium, którego tematem jest wprowadzenie architektury nowoczesnej do zespołów zabytkowych, bierze udział tak niewielu twórców współczesnej architektury. W wypadku architektury sakralnej zajmuje się problemem jej identyfikacji ze wspólnotą wiernych, a w szczególności z jej pojęciami religijnymi. Chrześcijaństwo nie stworzyło teorii architektury sakralnej, nie dało nawet wybitnych w tym względzie. Architektura sakralna — jak każda inna — nadal pozostaje wyrazem pewnej formy życia społecznego. Autor podaje zarys rozwoju myśli architektonicznej w epoce gotyku, renesansu i baroku. W epoce postbarokowej pierwszy raz następuje identyfikacja pewnego typu budowli sakralnej ze wspólnotą religijną, której ona służy. Od tej pory zaobserwować można, jak ewolucja pojęć tej wspólnoty wpływa na architekturę sakralną. Powstaje pojęcie „sztuki chrześcijańskiej”. W dziedzinie konserwacji zaznacza się postawa zachowawcza. Stąd ostre starcia z ideą

wprowadzenia nowych form, które mogły być wyrazem tych samych postaw religijnych. Też artykułu jest uwolnienie architektury sakralnej od jej bezpośredniego związku z religią i poddanie kanonem sztuki. Należy w ten sposób otworzyć drogę do budowy świątyń nowoczesnych, a ponadto rozwiązać problem konserwacji dawnych świątyń przez zmianę ich funkcji.

Bishop Czerhati, *Past and Present in Religious Buildings, (Przeszłość i teraźniejszość w architekturze kościelnej)*, ss. 75—80, 2 il., str. w jęz. francuskim. II Sobór Watykański zmienił wiele pojęć o Kościele. Kościół stał się instytucją na usługach wiernych, Kościołem biednych, a nie bogatych. Zwiększyły się jego obowiązki i obowiązki, a zmniejszyły zasoby. Czy w tych warunkach będzie on mógł nadal, jak to było w przeszłości, odgrywać rolę mecenasa sztuki? Autor na to pytanie odpowiada twierdząco. Sądzi on, że ochrona dóbr kultury, których znaczną część znajduje się w budowlach kościelnych, będzie nadal zadaniem Kościoła i że będzie on budził natchnienie do tworzenia nowych wspaniałych dzieł sztuki. Autor omawia reformę liturgii wprowadzoną po II Soborze Watykańskim oraz analizuje jej wpływ na zmiany w wystroju wewnętrznym kościołów i wynikające z tego problemy konserwatorskie.

F. Minissi, *Aménagement moderne d'un monument ancien: réalisations italiennes (Nowoczesne zagospodarowanie obiektów zabytkowych we Włoszech)*, ss. 81—92, 15 il., str. w jęz. angielskim. Człowiek w okolicznościach normalnych (pomijając katastrofy wojenne) chętniej buduje niż niszczy to, co posiada. Dziedzictwo kulturalne samym swym istnieniem potwierdza ten fakt. Świadoma troska o ochronę zabytków pojawia się jednak o wiele później. Pierwszy akt prawny w tym zakresie — to Dekret Konwencji Paryskiej z 1794 r. Zasady podstawowe zostały sformułowane w „Karcie Ateńskiej” w 1931 r., a ukoronowaniem myśli prawnej w tej dziedzinie jest „Karta Wenecka” z 1964 r. Od ochrony pasywnej w latach ubiegłych świat przechodzi do ochrony aktywnej, polegającej na włączeniu zabytków do potrzeb życia współczesnego. Autor artykułu poddaje pod dyskusję trzy zasadnicze aspekty tego zagadnienia: prawomocność interwencji konserwatorskiej, jej ograniczenia oraz metodologię prac konserwatorskich. Ta ostatnia wymaga przeprowadzenia badań nad stanem zachowania zabytku, jego historią i jego walorami estetycznymi, warunkami ekonomicznymi, kolejno spełnianymi funkcjami zabytku oraz nad zastosowaniem odpowiednich form konserwatorskich, których współczesność będzie wyraźnie podkreślona. Zarówno w stosunku do architektury, jak i urzędzenia wnętrza zabytkowych autor formułuje następującą zasadę: interwencja konserwatorska nie powinna dążyć do zastąpienia form oryginalnych, lecz do ich podkreślenia.

Rapports des Comités Nationaux (Sprawozdania Komitetów Narodowych), ss. 93—149, 46 il., w jęz. francuskim lub angielskim. Sprawozdania ze swej 3-letniej działalności złożyły Komitety Narodowe ICOMOS następujących krajów: NRD, RFN, Bułgarii, Finlandii, Francji, Ghany, Meksyku, Holandii, Polski, Wielkiej Brytanii, Szwajcarii, Czechosłowacji, Turcji, ZSRR, Jugosławii oraz organizacje Civitas Nostrae Italia Nostra. Sprawozdania złożone w czasie kolokwium, bogato ilustrowane fotografiami, zawierają stanowisko poszczególnych Komitetów Narodowych w sprawach dyskutowanych na kolokwium, a więc w sprawie ochrony zespołów zabytkowych i integracji w nich architektury współczesnej (nowej).

Resolutions (Rezolucje), ss. 151—153, w jęz. francuskim i angielskim. Na zakończenie podane są podjęte na kolokwium rezolucje streszczające w następujących punktach: uznanie konieczności współdziałania urbanistów z konserwatorami w celu zachowania zabudowy historycznej i wprowadzenia do zespołów tradycyjnych architektury nowej, dążenie do zachowania autentyczności obiektów zabytkowych i unikania wszelkich falsyfikatów, dążenie do włączania zabytków w nurt życia współczesnego poprzez przydzielanie im nowych funkcji, które nie wpływałyby ujemnie na ich wartości zabytkowe.

Bibliografia, ss. 155—156, w jęz. francuskim i angielskim.

Tom XIII (1976), stron 128, ilustracje

Tom poświęcony ochronie zabytków w Stanach Zjednoczonych.

G. R. Ford, R. M. Lemaire, E. A. Connally, W. B. Morton, T. B. Morton, *Introductions (Wstęp)*, ss. 3—5.

R. R. Garvey, Jr., J. Richardson, Jr., C. M. Silvestro, G. Everhardt, S. D. Ripley, C. H. Humelsine, *The United States Participation in International*

Preservation Programs (Udział Stanów Zjednoczonych w międzynarodowym programie ochrony zabytków), ss. 6—11. Autorzy omawiają strukturę i działalność organizacji zajmujących się problemami ochrony zabytków zarówno na szczeblu centralnym, jak i stanowym oraz lokalnym.

R. M. Utley, B. Mackintosh, *Historic Preservation in a Democracy: The Partnership Between Government and the Private Sector in the United States (Ochrona zabytków w kraju demokratycznym: wspólne działanie rządu i sektora prywatnego w Stanach Zjednoczonych)*, ss. 12—34, 16 il., w jęz. angielskim i francuskim. Ochrona zabytków w Stanach Zjednoczonych kształtowana jest przez historię kraju, przez pogląd, jaki Amerykanie mają o sobie samych i przez demokratyczną formę ich rządu. Obok zabytków niedawnych, związanych z powstaniem państwowości, Amerykanie mają zabytki z czasów poprzedzających kolonizację, szczególnie cenne z punktu widzenia antropologicznego. Wyżej niż pojedyncze obiekty o dużej wartości architektonicznej czy artystycznej ceni się miejsca świadczące o spuście historycznej, będące w przeszłości sceną ważnych wydarzeń lub codziennego życia. Ochroną obejmuje się albo obiekty ważne ze względu na funkcję patriotyczną i ich znaczenie w inspirowaniu i kształtowaniu obywateli, traktowane jako rodzaj zamkniętych muzeów, albo miejsca do dziś atrakcyjne, świadczące o atmosferze, w jakiej żyły dawne pokolenia. Czynne powiązania ich z dzisiejszym życiem społecznym zapobiegają poczuciu dezorientacji, charakterystycznej dla środowisk dynamicznie rozwijających się. W znacznej mierze konserwację zajmuje się sektor prywatny. Stopniowo jednak wzrasta rola rządu, czego dowodem jest utworzenie w 1933 r. National Park Service przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, która czuwa nad obiektami historycznymi, spisuje je, układa programy konserwacji itp. O współpracy sektora publicznego i prywatnego w dziedzinie konserwacji zdecydowało powołanie przez Kongres w 1949 r. National Trust For Historic Preservation. Najważniejsza ustawa dotycząca konserwacji pochodzi z 1966 r. Przepisy o uprawnieniach czynnika publicznego, ustalone stosunkowo późno, są często bezradne wobec oporu właścicieli; rządy stanowe skłaniają się ku bodźcom zachęcającym osoby prywatne do działania na rzecz konserwacji, a nie ku nakazom. Ciężar konserwacji ponosi głównie sektor prywatny (osoby prywatne, organizacje). Dla osób konserwacji zasadnicze znaczenie będzie miała współpraca z organami rządowymi i występowanie zwolenników konserwacji w zorganizowanych grupach, zgodnych z duchem amerykańskiego życia politycznego.

J. Maass, *Historic Preservation and the National Mythology (Ochrona obiektów historycznych a mitologia narodowa)*, ss. 35—44, 15 il., str. w jęz. francuskim. Tradycyjnej opinii Europejczyków, że Stany Zjednoczone są krajem młodym, któremu obojętne jest historia, przeczy istnienie ponad 5000 organizacji o profilu historycznym oraz ponad 5000 muzeów. Jako pamiątki narodowe konserwowane są miejsca, w których mit splata się z historią, np. posiadłości Jerzego Waszyngtona, pałacyk Tomasza Jeffersona. Obiekty konserwuje się albo ze względu na ich wartość artystyczną, albo z uwagi na ich związek ze sławnymi postaciami, znanymi wydarzeniami czy ideami. Ten drugi powód nie powinien ustępować miejsca pierwszemu. Ochroną obejmuje się wielką liczbę budowli i przedmiotów, obszary historycznie związane z grupami etnicznymi i z rewolucją przemysłową. Przyszłość konserwacji związana jest z napływem młodych ludzi, którzy łączą ją z walką o środowisko naturalne, stąd też zapowiada się ona dynamicznie i optymistycznie.

R. E. Stipe, *The Impact of Law on Preservation Activities in the United States (Wpływ prawa na ochronę zabytków w Stanach Zjednoczonych)*, ss. 45—61, 16 il., str. w jęz. francuskim. W Stanach Zjednoczonych prawo o ochronie zabytków nie istnieje jako odrębna dziedzina, lecz wyraża się w orientacji tradycyjnych działów prawnych, np. ustaw konstytucyjnych, prawa administracyjnego itd. Jest ono w zasadzie kodyfikacją tradycji politycznych i kulturalnych, które funkcjonują w ramach wolnego rynku. O ochronie mówią prawa federalne, stanowe i lokalne, lecz główna odpowiedzialność za ich stosowanie spada na administrację lokalną, która decyduje o stosowaniu i wyborze środków do realizacji programu konserwacji. Dużym problemem dla konserwatorów jest mniemanie, że ziemia i budynki stanowią zwykły towar do wymiany i źródła dochodu. To prawdopodobnie jest przyczyną, że Amerykanie nie uważają ochrony spuścizny architektonicznej, archeologicznej i historycznej za działalność priorytetową. Rząd przeznaczają na konserwację jedynie 0,01% budżetu, rośnie jednak poparcie ze strony ludności. Nie są też w pełni wykorzystywane istniejące przepisy. Mimo przewagi czynnika lokalnego, dużą rolę odgrywa

szczebel federalny. Dowodem jest m. in. narodowy spis obiektów zabytkowych czy powołanie Advisory Council on Historic Preservation na mocy aktu prawnego z 1966 r. Problemem stale aktualnym jest ustalenie zakresu odpowiedzialności rządu narodowego, rządów stanowych i lokalnych, jak też sprecyzowanie celów ochrony dziedzictwa kulturalnego. Prawodawstwo dotyczące ochrony rozwinęło się tak, jak naród: w sposób nie kontrolowany. Gdy w świadomości społecznej ochrona zabytków zyska rangę priorytetową, w tym kierunku będą się rozwijać przepisy prawne

W. J. Murtagh, *Historic Preservation and Urban Neighborhoods (Ochrona obiektów zabytkowych i otoczenie miasta)*, ss. 62—70, 11 il., str. w jęz. francuskim. Ochrona zabytków jako pojęcie z zakresu planowania przestrzennego pojawiła się w Stanach Zjednoczonych w 1931 r. w związku z podziałem Charlestonu na strefy. National Historic Preservation Act z 1966 r. rozwinął to pojęcie, w wyniku czego ponad 1000 dzielnic zostało umieszczone w Narodowym Spisie Miejsc Historycznych. Ochrona polega na wyodrębnieniu stref, w których zespół kontroli architektonicznej czuwa nad wystrojem architektonicznym. Jednocześnie zmienia się wartość nieruchomości i zwiększa podatki w związku z nową wyceną, co przyspiesza wymianę ludności. Zaobserwować można napływ warstw o wyższym statusie ekonomicznym i społecznym. Amerykanie będą mogli chronić stare dzielnice tylko wtedy, gdy użytkowanie ziemi oprze się na planowaniu, a podział miasta na strefy odpowiadać będzie różnym stopniom ich użyteczności. Złewidować trzeba system podatków, tak aby uniemożliwić eksploataowanie stref zabytkowych. Należy wykształcić u właścicieli zmysł odpowiedzialności, który wyrażałby się dbaniem o zabytkowe nieruchomości.

J. J. Costonis, *Commerce and Preservation: The Uneasy Relationship (Handel i konserwacja: nielatte związki)*, ss. 71—80, 15 il., str. w jęz. francuskim. Ochrona zabytków rzadko odnosiła korzyści ze związków z handlem. Zazwyczaj był on tym czynnikiem, który najbardziej hamował jej rozwój (burzenie wartościowych obiektów w związku z rozwojem budownictwa, paraliżowanie programów konserwacji pod patronatem czynnika publicznego przez własność prywatną itp. Ponieważ i w przyszłości dynamiczny rozwój handlu i polityka „niesprzeciwiania się” będą kształtować kulturę społeczną i materialną Stanów Zjednoczonych, istniejące dziś napięcia będą trwały nadal. Zwolennicy ochrony zabytków muszą posiadać sztukę panowania nad siłami rynku, tak by działały one na korzyść ochrony, a nie przeciw niej. Ochrona zabytków może też skorzystać z aprobaty społecznej dla ochrony środowiska, tak naturalnego, jak i kulturowego. Uświadomienie sobie strasznych strat poniesionych w imię „postępu gospodarczego” mogłoby być najsilniejszym czynnikiem okiełznania przerostu handlu. Wysiłki dostosowania ochrony do mechanizmów rynkowych napotykały liczne ograniczenia. Jeśli ma ona mieć w przyszłości pozycję silniejszą, niezbędna jest zmiana kryteriów w orzekaniu o bogactwach narodowych.

Ch. B. Hosmer, *Historic Preservation, Tourism and Leisure (Ochrona obiektów historycznych, turystyka i czas wolny)*, ss. 81—92, 13 il., str. w jęz. francuskim. W działaniach dotyczących ochrony obiektów historycznych w Stanach Zjednoczonych zawsze dużą wagę przywiązywano do zagadnienia edukacji społeczeństwa. Ważną rolę odegrał tu rozwój motoryzacji w latach dwudziestych oraz poczynania prywatnych filantropów i rządu federalnego na rzecz restauracji w latach trzydziestych. O nawrocie zainteresowania narodu amerykańskiego do historii własnej świadczą książki, filmy, popularne magazyny, wystawy światowe itp. Niesłyszany rozwój motoryzacji w ostatnim ćwierćwieczu spowodował powszechne udostępnienie miejsc historycznych. Zaczęto nawet szukać sposobów zmniejszenia napływu tłumów do miasteczek-muzeów. Jednym z rozwiązań było zostawienie budynków oryginalnych do dyspozycji wąskiego grona zainteresowanych, a szerokich rzesz turystów skierowanie do odtworzonych dawnych osiedli (w dwu parkach w Jamestown, Wirginia). Inne wyjście — to stworzenie parków poświęconych określonym tematom historycznym (jak np. Disneyland), w których zastosowanie żywych modeli wywołuje atmosferę pewnej wiarygodności historycznej. Powstanie Disneylandu i podobnych mu ośrodków bardzo zmniejszyło liczbę osób pragnących zwiedzać autentyczne obiekty historyczne. Młode pokolenie pragnie jednak oglądać zabytki przeszłości z większym zaangażowaniem własnej wyobraźni. To żądanie postawiło przed służbą konserwatorską trudny do rozwiązania problem odtwarzania życia przeszłości bez uszczerbku dla autentyczności historycznej.

J. I. Mesick, *Taming Technology for Preservation (Opanowanie metod technologicznych w konserwacji zabytków)*, ss. 93—106, 11 il., str. w jęz. francuskim. Z różnych przyczyn wprowadzenie w Sta-

nach Zjednoczonych nowoczesnej techniki w konserwacji zabytków przebiegało dość powoli (brak kontaktu architektów i historyków z naukami ścisłymi, z badaniami technologicznymi). Konserwatorzy obiektów architektonicznych skorzystali wiele z doświadczeń związanych z konserwacją przedmiotów znajdujących się w muzeach. Duże znaczenie miały też zorganizowane w latach 1972 i 1974 konferencje *Ochrona i konserwacja — zasady i praktyka i Rekonstrukcja Ameryki z pierwszych lat*. W trosce o postęp w technologii konserwacji utworzono w 1968 r. amerykańsko-kanadyjskie Association for Preservation Technology. Problemem tym zajmują się również i inne organizacje: National Park Service, National Trust for Historic Preservation, The Society for the Preservation of New England. Konserwatorzy amerykańscy stosowali innowacje technologiczne z różnym skutkiem, np. użycie fotografii wielospektralnej czy radaru okazało się celowe dopiero w połączeniu z podstawowymi technikami archeologicznymi. Na innych polach, np. wielostronnego użycia komputerów, istnieje duża różnorodność między możliwościami technologicznymi i ich wykorzystaniem. Stopniowo zaczyna się przyznawać dotacje na realizację programów ochrony zabytków. Dokonał się też postęp w kierunku stworzenia organizacji popierających kształcenie konserwatorów obiektów architektonicznych, rozwój laboratoriów i rozpowszechnianie informacji technicznych.

C. W. Ramirez, *Historic Preservation as a National Goal (Ochrona zabytków jako cel narodowy)*, ss. 107—121, 10 il., w jęz. francuskim. Od 70 lat rząd Stanów Zjednoczonych rozwija narodowy program ochrony dorobku historycznego i kulturalnego. Najnowszy z licznych dekretów i ustaw jest *National Historic Preservation Act* z 1966 r. Zamierzenia konserwatorskie ustalane są na podstawie programów federalnych. Federalne organy administracji zostały zobowiązane do zrewidowania projektów dotyczących miejsc historycznych. Muszą one uznawać i ochraniać zabytki historyczne na terenie stanu. W ciągu ostatnich 10 lat opracowano dodatkowe programy popierające konserwację. Konserwacja zabytków, mimo iż rząd poświęca jej coraz więcej czasu i pieniędzy, często jest sprzeczna z innymi programami federalnymi. Rząd powinien odgrywać coraz większą rolę w wysuwaniu problemów konserwatorskich na pierwszy plan. Zawodowi konserwatorzy powinni utworzyć organizację i zaktywizować się na polu politycznym. Trzeba uporać się z brakiem sformułowanych norm, definicji i celów konserwacji, przeciwdziałać spadkowi zainteresowania konserwacją po zakończeniu obchodów dwóchsetcia USA. Rząd federalny powinien z całą energią przystąpić do realizacji swych obowiązków w zakresie ochrony zabytków, jednak w tym celu niezbędne jest zwiększenie liczby opracowań programowych, subwencji i organizacji.

Bibliografia, ss. 122—125, w jęz. angielskim.

Noty bibliograficzne, ss. 126—128, w jęz. angielskim.

Tom XIV (1976), stron 97, ilustracje

C. Erder, *Promoting Public Appreciation for the Historic Monument in Its Larger Architectural Setting: an Experiment with Turkish Schoolchildren (Starania o wywołanie społecznego uznania dla dużych zespołów architektury zabytkowej: eksperyment w tureckiej szkole podstawowej)*, ss. 3—10, 12 il., str. w jęz. francuskim. Problemy związane z ochroną zabytków są w Turcji dodatkowo obciążone z powodu negatywnej postawy społeczeństwa, które od czasu ustanowienia Republiki Tureckiej odrzuciło zdecydowanie wszystko to, co stanowi dziedzictwo kultury otomańskiej. To zerwanie z tradycją narodową w architekturze spowodowało brak możliwości włączenia zabytków do kręgu współczesnej zabudowy. Urbanistyka oparta na zachodnich koncepcjach komfortu materialnego całkowicie utraciła świadomość związku ze swym tradycyjnym otoczeniem. W tej sytuacji kształcenie pojęć w społeczeństwie należy rozpocząć od podstaw — od wieku dziecięcego. Autor opisuje niektóre doświadczenia z pracy muzealnej w ośrodkach wiejskich. Dzięki odpowiedniej ekspozycji w muzeach mieszkańcy wsi poznali wartość zabytków archeologicznych odkrytych na ich terenie. Autor podaje także różne formy projektowanych zabawek, które mają za zadanie wprowadzić dziecko w świat dziedzictwa kulturalnego (klocki, układanki, książki).

J. J. Notkine, *Problèmes de protection et de reconstruction des monuments de l'architecture ancienne dans les villes historiques de l'Ouzbekistan (Problemy ochrony i rekonstrukcji zabytków architektury w miastach historycznych Uzbekistanu)*, ss. 11—19, 6 il., str. w jęz. angielskim. Na przykładach starych miast uzbek-

kich (Samarkanda, Buchara, Khiva), znanych ze swych walorów zabytkowych, autor pokazuje różne formy i możliwości zabudowania terenów sąsiadujących z zabytkami architekturą nowoczesną. Rozwój tych miast jako centrów przemysłowych spowodował, że problem ochrony zabytków stał się szczególnie palący. Obiekty zabytkowe zgromadzone są najczęściej w centrum miasta. Uzupelnienie braków w strukturze historycznej oraz stworzenie nowej strefy architektury współczesnej na terenie sąsiadującym — oto najistotniejsze zagadnienia. Trzy przykłady wymienionych miast różnią się od siebie rodzajem zabytków i sposobem ich rozmieszczenia. W każdym z cytowanych przykładów rozwiązanie musi być inne, dostosowane do charakteru zespołu zabytkowego. Może to być np. neutralna zabudowa współczesna z zachowaniem dawnej kompozycji przestrzennej, odcięcie zabytku od zabudowy nowej strefą zieleni lub wkomponowanie w zespół zabytkowy elementów nowej architektury. To ostatnie rozwiązanie cieszy się coraz większym uznaniem. Autor artykułu poświęcił trzy lata na badania zabytkowego miasta Khiva; wyniki badań stanowią podstawę do opracowania szczegółowego programu rozbudowy miasta. Inwentarz zabytków — to pierwszy etap w systemie ich ochrony z ZSRR. Następnym jest szczegółowa dokumentacja wsparta badaniami naukowymi. W pracach restauracyjnych niezmiernie ważne jest sprecyzowanie celu, jakiemu ma służyć zabytek w świecie współczesnym. Jedno z rozwiązań tego problemu sugeruje potraktowanie zespołu zabytkowego jako zabudowy wprowadzającej do zespołu nowoczesnego. Pozwoliłoby to na zachowanie nienaruszonej substancji zabytkowej, wszystkie bowiem nowoczesne urządzenia znajdowałyby się poza nią, w budynkach architektury nowej.

M. Carbonnell, *Extension des applications de la photogrammétrie à la conservation des monuments et des sites (Rozszerzone pole zastosowania fotogrametrii do konserwacji zabytków i zespołów zabytkowych)*, ss. 21—50, 35 il., str. w jęz. angielskim. W miarę upływu lat fotogrametria zdobywa coraz szersze pole zastosowania w ochronie zabytków. W odniesieniu do poszczególnych obiektów zabytkowych metoda fotogrametryczna pozwala na analizę ich struktury i określenie zachodzących w nich zmian (badania odkształceń). Ułatwia więc zabezpieczenie zabytków zagrożonych stopniowym zniszczeniem. Autor opisuje kilka prac fotogrametrycznych (kościół w Tingstade w Szwecji, pagoda w Kaijusanji w Japonii, bazylika Św. Dominika we Francji) oraz zastosowanie fotogrametrii przy statycznej analizie konstrukcji kopuł, np. dzieła Brunelleschi, kościoły Florencji itp. Podkreśla konieczność ścisłej współpracy konserwatora z wykonawcą zdjęć fotogrametrycznych. W odniesieniu do zespołów historycznych stosuje się najczęściej opracowanie analogowe oraz zestaw zdjęć przetworzonych (Szwecja, Finlandia). Stosuje się również fotogrametrię przy panoramicznym odtwarzaniu widoków miasta, upraszczając kształt budynków do form geometrycznych (panorama ortogonalna). Stereofotogrametria z lotu ptaka daje jednak szersze możliwości odtworzenia widoków miasta, niezależnie od ukształtowania terenu. Pozwala na przedstawienie brył zabudowy w formie kolejnych planów przekrojowych, na podstawie których można prowadzić badania zmian w sylwecie całego zespołu (Akropol w Grecji, Istanbuł w Turcji). Na podstawie sporządzonych metodami fotogrametrii dokumentów można pokazać projektowane w przyszłości zmiany przebudowy czy rekonstrukcji w postaci „fotomontażu” (metoda fotogrametrii odwrotnej) i dyskutować nad ich celowością, walorami estetycznymi itp.

M. E. Weil, *The Exterior Restoration of the Walnut Street Theatre in Philadelphia (Restauracja elewacji teatru przy Walnut Street w Filadelfii)*, ss. 51—65, 22 il., str. w jęz. francuskim. Gmach teatru przy Walnut Street został wzniesiony w 1808 r., zaś w 1828 r. przebudowany przez znanego amerykańskiego architekta — Johna Havilanda. Zakupiony w 1969 r. przez prywatną fundację wymagał daleko idących prac renowacyjno-adaptacyjnych. W wyniku wnikliwej analizy postanowiono restaurować architekturę fasad w ich historycznej formie, całkowicie zmieniając dyspozycję wewnątrz i modernizując urządzenia budowli. Ta decyzja pociągnęła za sobą konieczność zmiany niektórych elementów konstrukcji architektonicznej i zastąpienie ich elementami innymi, z nowych materiałów. Autor szczegółowo opisuje i ilustruje fotografiami prace konserwatorsko-budowlane w obiekcie.

A. Pagageorgiou-Venetis, *Le patrimoine architectural de la Grèce (Dziedzictwo architektoniczne Grecji)*, ss. 67—97, 29 il., str. w jęz. angielskim. Wobec niezwykle bogactwa zabytków świadczących o następstwie i przemianach wielkich epok kulturowych na tym terenie, konieczne było oparcie ochrony zabytków w Grecji na mocnych podstawach prawnych. Pierwsza ustawa o ochronie zabytków pojawiła się już w 1834 r. Autor omawia system prawny obowiązujący obecnie w Grecji zarówno w odniesieniu do poszczególnych zabytków, jak i do całych zespołów

zabytkowych. Jego zdaniem, większość popełnianych błędów w dziedzinie ochrony wypływa ze złego stosowania przepisów prawnych, a nie z ich braku. Niemniej jednak zwraca uwagę na fakt, że system ochrony jest „negatywny” — zakazujący, a nie nakazujący, czyli „aktywny”. Nowe ustawodawstwo dotyczące ochrony dóbr kultury jest w opracowaniu. Autor charakteryzuje obowiązujące teksty prawne, komentuje ich założenia, walory i braki, omawia system podziału i klasyfikacji zabytków oraz metodologię sporządzania inwentarzy, podkreślając brak jednolitego spisu zabytków w skali krajowej. Następna część artykułu dotyczy organizacji ochrony zabytków w Grecji. Administracyjnie sprawy konserwatorskie podporządkowane są trzem instytucjom:

Ministerstwu Kultury, Ministerstwu Robót Publicznych i Dyrekcji Generalnej Turystyki. W dalszym ciągu artykułu omawiane są następujące problemy: aspekty socjologiczne ochrony zabytków, zaangażowanie środków społecznych, prywatnych i państwowych w konserwację zabytków, trudności, jakie stwarza nadmierny rozwój turystyki, nieprzemyślana działalność właścicieli, problemy techniczne wykonawstwa konserwatorskiego, środki materiałowe, kształcenie personelu itp. Artykuł kończą wnioski dotyczące zmian ustawy oraz systemu kształcenia kadr zawodowych, stworzenia nowych jednostek administracyjnych, akcji publicystycznych i propagandowych.

Oprac. Aleksandra Żarynowa